

Grzegorz Hyży, Niech pomyślą, że to ja

gruz odłamków a na stole błyszczą wbity nóż
w ciszy słycać jak opada na podłogę kurz
na rękawach plamy z wina, a może to krew
przeżalenie w twoich oczach błękit zmienia w czerń

tak, zanim krzykniesz będę tam
tak, niech pomyślą, że to ja
niech wypuszczą stado gończych psów
wycelują broń w mój brzuch
i tak będę twój

nigdy tego ci nie powiem
boję się jak ty
jeśli znowu się nie uda
po co nam te sny
udajemy że to tylko oddech pośród burz
przecież do stracenia nic od dawna nie mamy już

tak, zanim krzykniesz będę tam
tak, niech pomyślą, że to ja
niech wypuszczą stado gończych psów
wycelują broń w mój brzuch
i tak będę twój

tak, zanim krzykniesz będę tam
tak, niech pomyślą, że to ja
niech wypuszczą stado gończych psów
wycelują broń w mój brzuch
i tak będę twój

tak, zanim krzykniesz będę tam
tak, niech pomyślą, że to ja
niech wypuszczą stado gończych psów
wycelują broń w mój brzuch
i tak będę twój